

**S. K.**

---

## Ś. p. X. Stanisław Kujot

---

Przegląd Historyczny 21, 432-433

---

1917-1918

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w konflikcie z wymaganiami krytycyzmu naukowego. Stąd pewne usterki w jego pracach, domieszka fantazyi w rzeczach ściśle naukowych, częste cytowanie dialogów, które dziełom jego nadawały wprawdzie koloryt i plastykę, ale niezawsze znajdowały odpowiednie ugruntowanie źródłowe, — wyrażenia niektóre, będące zawsze szczerym wybuchem narodowych uczuć, lecz przez to nie zawsze licujące z powagą, obiektywnością i spokojem historycznego sądu.

Oddajmy cesarowi co cezara. Minęły czasy, kiedy panegirykami czczono pamięć zmarłych. Przy wszystkich swoich usterkach był Kubala człowiekiem, który w najcięższej popowstaniowej dobie pracował niezmordowanie z górą pół wieku nad tem, by w duszy polskiej rozkręcić zainteresowanie i umiłowanie polskiej przeszłości.

Są to wartości, które wszędzie cenne, w Polsce szczególnego nabierają waloru. Rzucone przez zmarłego ziarna, nie poszły na marne. Święto osiemdziesięcioletniej rocznicy, obchodzone na krótki czas przed śmiercią, było najlepszym dowodem, jak dalece przez miłość przeszłości zjednał sobie Kubala uznanie i miłość terażniejszości.

Ulubioną epoką Kubali były czasy „Potopu“. Umiłował je może dlatego, że po przez Ujście, Korsuń i Pilawce widział na murach Częstochowy postać Kordeckiego, widział otrząśnięcie się Polski z niewoli i zdrady.

Śmierć jego przypadła w chwili, gdy na Polskę spadała nowa fala dziejowego potopu.

Nie sądzonem mu już było doczekać świtu, wstającego nad Polską po półtorawiekowej nocy.

Zgasł, gdy wschodziły pierwsze zorze.

K. K.

Ś. p. X. STANISŁAW KUJOT. Ze ś. p. X. Stanisławem Kujotem schodzi do grobu najwybitniejszy historyk polski, który lat prawie czterdzieści działał na terenie Prus polskich. Długie, ciche i skromne życie X. Kujota, poświęcone było całkowicie pracy kapłańskiej, jako plebana w Grzybnie, i pracy naukowej, którą zaznaczył rezultatami całkiem niezwykłemi. Benedyktyńskiej pracowitości, sumienności wzorowej, przy prawdziwym talencie i coraz to rozwijających się w jego ręku środkach metodycznych badania, przeszedł X. Kujot w ciągu swej działalności naukowej całą skalę rozwoju, od prac na pół popularnych, jak „Rys urzędzeń państwowych w Polsce“ (Pelplin 1874, 1892), lub na pół kronikarskich, jak „Opactwo pelplińskie“ (1875), do dzieł pomnikowej trwałości, jak wielka praca p. t. „Kto założył parafie w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej“ lub „Dzieje Prus królewskich“, cz. I do r. 1309, stanowiące tom, przeszło 1200 stron druku liczący. Pierwsza z tych prac podjęła i dokonała dla tej dyecezyi dzieła, jakiem żadne z dyecezyi polskich wykazać się nie może, — rzuca ona pełny snop światła na najdawniejsze dzieje tej ziemi, jak i na dzieje Polski samej, a historyk, historyk organizacyi kościelnej, geograf dawnego Pomorza, z dzieła tego może czerpać pełnemi garściami wiadomości, informacji, uwag, cennych wskazówek. Tylko ten, kto miał do czynienia z podobną pracą, ocenić może doniosłość i jakość trudu, którego rezultatem jest to epokowe dzieło. „Dzieje Prus królewskich“ to synteza pracy całego życia czcigodnego pleba-

na w Grzybnie. Trudno tu oceniać to dzieło monumentalne, wystarczy powiedzieć, że łączy w niem ś. p. X. Kujot głęboką erudycją i czytanie, z niezwykłą krytycznością, wszechstronność ujęcia z niepominaniem żadnego szczegółu, który dla objaśnienia pierwszych wieków historii tej dzielnicy byłby ważny. Pełen umiłowania dla przeszłości, jest jej sędzią bezstronnym, nie unoszącym się ni szowinizmem ni uprzedzeniem. Dzieło to jest prawdziwą ozdobą naszej literatury historycznej, a chlubą dla ubogiej w pracę dzielnicy pruskiej, trwałą pamiątką daną Towarzystwu Naukowemu w Toruniu, którego ś. p. X. Kujot był długoletnim prezesem, którego był sercem i duszą. Tam drukował znaczną część swych prac i wydawnictw źródłowych, w Rocznikach tegoż Towarzystwa zdołał skupić szereg cennych prac młodych uczonych, był dla ruchu umysłowego tej dzielnicy wodzem, kierownikiem, inicjatorem. To też strata, którą ponosi Towarzystwo naukowe w Toruniu jest ciężką i trudną do powetowania, nawet w zmieniających się dzisiaj warunkach politycznych.

„Przegląd historyczny“ z wdzięcznością wspomina, iż pierwszy jego tom ozdabia praca pióra ś. p. X. Kujota. Był to głęboki przegląd krytyczny, p. t. „Najnowsze prace W. Kętrzyńskiego o Chrystyianie i Krzyżakach“, samodzielne, pełne spokoju rozważanie spornych kwestyi między W. Kętrzyńskim a M. Perlbachem.

Przeżył lat przeszło 70, zmarł wyczerpany pracą, którą poświęcił całkowiec Ojczyźnie i obronie swych stron rodzinnych przed zapędami i zachciankami pruskich władców tej nieszczęśliwej ziemi. Był dobrym, zdrowym, tętniącym życiem przedstawicielem kultury polskiej, z którą Pomorze polskie, mimo niemieckie naleciałości, żyło się od lat tysiąca. Zasługi X. Kujota na tem polu są bezmierne, a z każdym rokiem będą się one uwypuklać i powiększać. Cześć Jego pamięci!

S. K.

Ś. p. HENRYK MERCZYNG. Wybitny fizyki i matematyk, długoletni profesor instytutów dróg komunikacyi i elektrotechnicznego, kierownik pracowni elektrotechnicznej w Petersburgu, nie był Merczyng zawodowym historykiem. Że jednak studia historyczne zawsze miały dla niego urok nie mały, najlepiej świadczy fakt, że będąc jeszcze studentem wydziału fizyczno-matematycznego w Warszawie, napisał rozprawę na konkurs, ogłoszony przez wydział historyczno-filologiczny p. t. „Cesarz Tyberyusz“ i otrzymał za nią złoty medal. Jako student jeszcze, pisze rozprawkę p. t. „Kollataja i Czackiego projekt urzędzenia gimnazjum wołyńskiego i innych szkół w gub. wołyńskiej“ (Warszawa 1880). Jednocześnie zajmują go zagadnienia statystyczne. Drukuje artykuł p. t. „Ludność polska w Cesarstwie Niemieckiem“ (Ekonomista 1881), a następnie większą już pracę p. t. „Zarys etnograficzno-statystyczny, liczebności i rozsiedlenia ludności polskiej“ pod pseudonimem Edwarda Czyńskiego (Wyd. 1. Warsz. 1887, wyd. 2. Warsz. 1909). Do studyów nad dziejami Polski skłoniło Merczynga zainteresowanie się sprawą rozwoju i upadku reformacyi w kraju naszym. Urodzony w rodzinie protestanckiej, zwrócił baczną uwagę na rozkwit protestantyzmu u nas w epoce Zygmunto-wskiej i na stopniowy jego zanik później. Ruch protestancki uważał za objaw wysoce